

czas na OPOLE

GAZETA BEZPŁATNA 3 LISTOPADA 2022

NR 23(77)



**ZWIĄZKI ZAWODOWE
WIK: PREZES JAKI MUSI
ODEJŚĆ**

>5



**CMENTARZ OŻYWA JAK
ZAWSZE WE WSZYSTKICH
ŚWIĘTYCH**

> 6

ISSN: 2657-6708

PRZEDSZKOLE NA MALINCE, MARZENIE WSZYSTKICH DZIECI

> 3



PIC I FOTOMONTAŻ, CZYLI NA STRAŻY FRUKTÓW

Rządzący powoli wyciągają wnioski z niezbyt korzystnych dla nich sondaży. Pomijając ten ostatni, pracowni Kantar, w którym Koalicja Obywatelska zdetronizowała Zjednoczoną Prawicę (czy to przypadek czy już trend, okaże się w kolejnych badaniach), i w pozostałych wszystko wskazuje na to, że PiS z przystawkami nie ma szans na kolejne rządy.

Najwyraźniej wiara w zwycięstwo w obozie rządzącym topnieje, stąd pomysł zamrożenia składów rad nadzorczych i zarządów spółek skarbu państwa na kolejnych pięć lat, gdzie na straży status quo miała stać specjalna rada, w której rzecz jasna Zjednoczona Prawica miałaby większość, wybieraną na sześć lat. Gdyby to przeszło, pewnie lista spółek pod specjalnym nadzorem by pęczniała i kto wie, czy nie zeszlaby pod strzechy, czyli na szczybel samorządów.

Hasło "żeby było tak, jak było" na początku kadencji przez PiS wyśmiewane, znowu staje się aktualne. Bo nigdy tłuste koty władzy nie są gotowe na rezygnację z państwowej michy, zwłaszcza że na wolnym rynku, bez politycznego parasola, czeka na nich tylko płacz i zgrzytanie zębów. To jest nieunikniony los wybrańców nie z powodu kompetencji, lecz z politycznego nadania.

Stąd ta desperacja i związana z nią ślepotą. Otóż kadencję nienaruszalną mają wyłącznie organy konstytucyjne, wymyślona naprędce rada do spraw spółek żadną miarą na konstytucyjny status nie miałaby szans. Nawet jeśli takowa by powstała, jej skład w nowym politycznym rozdaniu pierwszy poszedłby pod nóż.

To mogła być jedna z przyczyn, dla której kierownictwo PiS postanowiło wycofać się z pomysłu. Kolejną mógł być fakt, że mrożenie zarządów państwowych spółek na kilometr pachniało polityczną asekuracją, a ona przecież oznacza niewiarę w zwycięstwo, co zwykle jest pierwszą jaskółką porażki. Nie po to prezes jeździ po kraju i mobilizuje elektorat, by jego parlamentarni wybrańcy siali zwątpienie.

Ugrobiając pomysł prezes uniknął też kolejnej wojny w szeregach Zjednoczonej Prawicy, bo oczekiwana „stabilizacja” kadrowa z pewnością zaczęłaby się od wielkiej destabilizacji, czyli wielkiej awantury w gronie ZP, by przed „godziną zero” umieścić w kierownictwie spółek jak najwięcej swoich ludzi.

Kiedys madame Walewska pytała Napoleona: A Polska sir? Dziś to pytanie wywie-trzało, jak perfumy tej znanej niegdyś marki.

Ryszard Rudnik

liczba 100

KILOMETRÓW
BEZ ŁADOWANIA
MOGĄ
PRZEJECHAĆ
ELEKTRYCZNE
AUTOBUSY
ZAKUPIONE
PRZEZ OPOLE



OD REDAKCJI >

Prokuratorskie śledztwo to dla niego za mało. Ireneusz Jaki pozwał Czas na Opolu o ochronę dóbr osobistych. Prezesowi nie podoba się, że ujawniamy fakty związane z jego działalnością w opolskich wodociągach.

Chodzi o ochronę dóbr osobistych prezesa. Wcześniej pan Jaki doprowadził do tego, że w ochronę jego dóbr włączyła się prokuratura w Świdnicy pomimo tego, że art. 212 k.k., który opisuje zniesławienie jest przestępstwem prywatnoskargowym. Przeciężny zjadacz chleba

musi samodzielnie prowadzić swoją sprawę o zniesławienie, samodzielnie ponieść koszty sprawy. Natomiast Ireneusza Jaki, pomimo iż jest człowiekiem mającym, obytym (skoro pełnił funkcję prezesa dużej spółki komunalnej), samodzielnym, widocznie wymaga specjalnej ochrony i pomocy w prowadzeniu swoich spraw. Pomoc tą zapewnia prokuratura. Próbowaliśmy uzyskać z Prokuratury w Świdnicy wyjaśnienia, jakie szczególne przyczyny, jaki „interes społeczny” nakazują pomoc p. Jakimu w obrobie swoich racji, ale prokuratura nie udzieliła nam takiej informacji zasłaniając się tajemnicą.

Prokuratorskie śledztwo prezesowi nie wystarczy i wytacza kolejne działa. Tym razem w sądzie.

Redaktor naczelnej „Czas na Opolu” został dostarczony pozew. Prezes domaga się przeprosin i zapłaty 30 tysięcy złotych za to, że pisaliśmy m.in. o sprawie dotyczącej mobbingu. Informacje, które przekazujemy naszym czytelnikom potwierdziły później w swoich raportach dwie niezależne komisje, z czego jedna to komisja Pań-

stwowej Inspekcji Pracy, która badała atmosferę wśród pracowników w WiK i relację pracowników z prezesem. O sprawie rozpiswały się też regionalne i ogólnopolskie media – w tym TVN24. Pozew o rzekome zniesławienie dotyczy jednak tylko „Czas na Opolu”. Prawdopodobnie prezes rozochocony jest niezwykle przychylnością sądu, który już zabezpieczył jego dobra osobiste każąc nam wycofać artykuły dotyczące mobbingu. Gdyby jednak się wczytać w postanowienie Sądu Okręgowego w Opolu z 25 maja 2022 roku sygn. I Co 279/22, dokładnie widać, że treść uzasadnienia jest żywcem wycięta z wniosku o zabezpieczenie, wręcz skopiowana. Sąd pisze o tym, że „uczestnicy od samego początku nadawali publikacji sensacyjny charakter bez weryfikacji autentyczności postawionych zarzutów” – skąd Sąd to może wiedzieć, czy weryfikacja była czy nie, skoro nie badał wcześniej sprawy?

Widać daje wiarę jednostronnej ocenie prezesa. A może rozkaz w sprawie decyzji idzie z góry....?

W OPOLU DLA UBOGICH ZAGRA ZESPÓŁ DŻEM

13 listopada w Opolu obchodzony będzie Światowy Dzień Ubogich. Na scenie Wyższego Seminarium przy ulicy Drzymały wystąpi zespół Dżem. Pieniądze z biletów-cegiełek zostaną przekazane na rzecz Domu Nadziei.

Ten wyjątkowy dzień zaczniemy już o godzinie 11:00 Eucharystią w kościele seminaryjnym przy ul. Drzymały, po niej przygotowaliśmy specjalny niedzielny poczęstunek, natomiast po południu odbędzie się wielkie wydarzenie koncertowe, z którego całkowity dochód zostanie przeznaczony na Dom Nadziei – tłumaczy pomysłodawca i jeden z organizato-



Organizatorzy serdecznie zapraszają.

rów przedsięwzięcia, ks. prof. Jerzy Kostorz. – Gwiazdą koncertu będzie zespół Dżem, który wykona między innymi specjalną wersję swojego wielkiego przeboju „Modlitwa” – dodaje.

Przed legendą polskiego bluesa wystąpi opolanka Anna Maria

Mbayo. Pomiędzy koncertami zaplanowano specjalne licytacje na rzecz Domu Nadziei. Wśród niezwykle cennych fantów znalazły się: koszulka Roberta Lewandowskiego z FC Barcelona czy rękawice bokserskie Mera Kijowa Vitalija Kliczki. Ponadto będzie można wylicytować prze-

lot samolotem z Anną Marią Mbayo, która jest pilotem małych samolotów sportowo-turystycznych.

– Nie mamy wątpliwości, że tego typu wydarzenie jest odruchem serca i chęcią niesienia pomocy, do której powinno się przylączyć jak najwięcej osób i organizacji, bo widzimy jak przybywa ubogich, a Dom Nadziei jest dla wielu z nich miejscem dającym siłę do dalszego funkcjonowania – zaznacza prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski.

Dom Nadziei służy nie tylko tym, którzy nie mają z czego żyć, czy gdzie mieszkać, ale także ludziom opuszczonym i samotnym, którzy nie wiedzą, jak poradzić sobie w otaczającej ich rzeczywistości.

– Dzięki Domowi Nadziei także i nasze miasto staje się co raz bardziej przyjazne i wrażliwe na potrzeby innych, co widzimy w ostatnich latach we współpracy z władzami i Urzędem Miasta – wskazywał biskup opolski ks. dr Andrzej Cząja.

Początek koncertu o godz. 17:00 w auli Wyższego Seminarium przy ul. Drzymały.

PRZEDSZKOLE NA MALINCE: NOWOCZESNE, PROROZWOJOWE, INTEGRACYJNE I EKOLOGICZNE

Przedszkole Publiczne nr 63 przy ul. Tarnopolskiej już otwarte. Zajęcia dla dzieci rozpoczęły się 2 listopada.

Nowoczesny i funkcjonalny obiekt wybudowany na opolskiej Malinicy przyjmie 115 maluchów w 5 przedszkolnych oddziałach – z czego 2 to oddziały integracyjne. Przedszkole nr 63 to duży kompleks liczący 1110 metrów kwadratowych, w którym duży nacisk położono na wspomaganie wczesnego rozwoju dzieci. W obiekcie zorganizowane zostały dwa oddziały integracyjne: pierwszy dla dzieci 3-4 letnich, drugi dla 5-6 latków. Kadre pedagogiczną tworzą specjaliści tacy jak m.in. logopeda, psycholog oraz terapeuta integracji sensorycznej, którzy będą wspierać maluchów podczas zajęć przedszkolnych, ale i nie tylko.

– Czekam na dzieci z niecierpliwością. Za nami dni adaptacyjne, rodzice z dziećmi mogli przyjść i poznać nasze przedszkole. Placówka jest nowoczesna i komfortowa. Naszym zadaniem jest wspieranie każdego dziecka w jego rozwoju, a także rodziców potrzebujących wsparcia. Co istotne również tych, spoza naszej placówki – podkreślała tuż przed otwarciem Agnieszka Limanówka – Grus, dyrektorka placówki. – Chcemy dobrze przygotować dzieci do szkoły. Będziemy też zachęcać je do zdrowego

żywienia, bo to, co dodatkowo nas wyróżnia to kuchnia, w której przygotowywane będą zdrowe posiłki. Będziemy organizować warsztaty kulinarne z paniami kucharkami dla maluchów, aby nabierały dobrych nawyków żywieniowych – dodaje.

Przy przedszkolu zaaranżowany został duży zielony plac zabaw, ze ścianą wspinaczkową oraz trampoliną. Plac jest wyłożony bezpiecznym podłożem, który zapewni dzieciom ochronę przed urazami.

– Biorąc pod uwagę specyfikę tego roku możemy stwierdzić, że budowaliśmy to w kompletnie innej rzeczywistości – pandemia, wojna, załamanie się rynków surowcowego i wykonawczego. Mimo to udało się zakończyć inwestycję przed terminem. Co ważne, przedszkole jest dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych, a poza tym jest też ekologiczne – zaznacza Marcin Sze-mainda, prezes zarządu PB Baumar Sp. z o.o. S.K., wykonawcy inwestycji.

– Nowoczesny obiekt wykonany został z materiałów dobrej jakości. Cieszę się, że udało nam się go tak szybko wybudować. Dla mnie ważna jest polityka prorodzinna, bo sam jestem rodzicem i wiem, co to znaczy opiekować się dzieckiem i znaleźć dla niego dobrą opiekę. Czuć i ciepło tego obiektu, ale i zaangażowanie załogi, która tu pracuje – mówi prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski.

Nowe przedszkole na Malicy kosztowało prawie 9 milionów złotych, z czego ponad 8 milionów pochodziło z funduszy unijnych.



KOLEJNA PRESTIŻOWA NAGRODA DLA OPOLA

W prestiżowym rankingu miesięcznika samorządowego „Wspólnota” kolejny sukces Opola. W poprzednim numerze informowaliśmy o 1. miejscu w rankingu wydatków inwestycyjnych wśród miast wojewódzkich (trzeci rok z rzędu!), teraz o 2. pozycji za wykorzystanie środków Unii Europejskiej w latach 2014-2021.



Centrum Aktywizacji Społecznej tętni życiem.



Plac Jana Pawła Fot. Paweł Szpala



Centrum Przesiadkowe Dworzec Wschodni rozładowało ruch w sercu miasta.



Most pieszo-rowerowy okazał się TOP inwestycją w ogólnopolskim konkursie.

To także dzięki unijnym pieniądzą w ostatnich latach Opole tak wypiękniało. Potrafilismy sensownie wydawać każdą wypracowaną i pozyskaną złotówkę – tłumaczy prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski. – Szkoda tylko, że polityka rządu sprawia, że zewnętrznych pieniędzy jest coraz mniej – dodaje.

Mniej więcej dwa lata temu zakończono pomyslnie jeden z największych projektów infrastrukturalnych, który dotyczył komunikacji publicznej. Dzięki niemu po ulicach Opola jeździ już 61 nowoczesnych i ekologicznych autobusów. Rozbudowano sieć transportu publicznego o systemy i urządzenia służące elektronicznej obsłudze pasażerów, m.in. zakupując kilkadziesiąt tablic dynamicznej informacji pasażerskiej, 95 mobilnych i 10 stacjonarnych biletomatów. Zmodernizowano również zaplecze zajezdni autobusowej. Dzięki środkom europejskim po ulicach Opola od tego roku jeździ także 5 nowoczesnych autobusów elektrycznych. Wkrótce pojawią się kolejne.

Powstały dwa centra przesiadkowe: Opole Wschodnie i Opole Zachodnie, a lada moment funkcjonować zaczną centrum przesiadkowe Opole Główne. Ze środków europejskich miasto wybudowało most pieszo – rowerowy im. J. Halupczoka. – Łączy on dzielnice położone w zachodniej części miasta z Wyspą Bolko – główną atrakcją turystyczną z ogrodem zoologicznym oraz parkiem. Wcześniej wyremontowano kluczowy most, który przeprowadza codziennie kierowców, rowerzystów i pieszych z jednej na drugą stronę Opola. Na finiszu są już prace związane z wdrożeniem Inteligentnego Systemu Zarządzania Ruchem i Transportem Publicznym – ITS – mówi Małgorzata Stelnicka zastępca prezydenta Opola odpowiedzialna m.in. za środki unijne.

W 2021 roku zakończyła się realizacja największego pod względem dofinansowania z UE projektu dotyczącego budowy obwodnicy piastowskiej. Nowy odcinek ma długość ok. 3,5 km. Przebudowano także drogi do terenów inwestycyjnych, co z pewnością spowoduje, że przybędzie

nowych miejsc pracy. Ze środków europejskich współfinansowano także ścieżki rowerowe. Tylko w ramach projektu „Czas na Rower – Budowa ścieżek pieszo-rowerowych w Aglomeracji Opolskiej” powstało ich w Opolu 9 km.

Kolejna wartość dodana dla stolicy Opolszczyzny dzięki środkom unijnym to nowe przestrzenie. W sercu miasta zrewitalizowano m.in. niszczący plac św. Sebastiana, a wcześniej plac Jana Pawła II. W dzielnicy Malinka z kolei powstało piękne i nowoczesne przedszkole.

Tylko od 2019 r. wydatki na inwestycje samorządu Opola wyniosły ponad 900 mln zł., a od początku mojej pracy na stanowisku prezydenta (2014 r.) będzie to prawie 1,5 mld zł. Ogromna część to właśnie środki unijne – zauważa prezydent.

Dzięki dofinansowaniu dwóch projektów zrewitalizowano zdegradowane obszary w Śródmieściu. Zrujnowaną kamienicę zamieniono na tętniące życiem Centrum Dialogu Obywatelskiego. Tam też powstała Izba Pamięci Solidarności. A po przeciwnej stronie prężnie działa już Centrum Aktywizacji Społecznej. Uruchomiono w nim Centrum Informacyjno-Edukacyjne „Senior w Opolu”, kawiarnię i 7 mieszkań chronionych/interwencyjnych.

Kilkaset metrów od głównego deptaka zrewitalizowano zdegradowany i zanieczyszczony obszar dawnej cementowni. Przy projektowaniu zagospodarowania terenu Kamionki Piast wzięto pod uwagę potrzeby różnych grup społecznych.

Na środkach zewnętrznych zyskało środowisko. W opolskim ZOO utworzono „Krajinę Bioróżnorodności” – miejsce ochrony gatunków zagrożonych. W ramach projektu Ekologiczne Opole, mieszkańcy mieli z kolei możliwość ubiegania się o dotację na wymianę starych pieców. Poprawa jakości powietrza dotyczy także likwidacji indywidualnych źródeł ciepła w lokalach mieszkalnych stanowiących zasób komunalny miasta oraz w budynkach ogrodu zoologicznego. Ze środków europejskich współfinansowano ponadto projekt dotyczący rozwoju i odnowy zieleni przyulicznej.



Nowe przedszkole na Malince.

IRENEUSZ JAKI ZAWIESZONY. ZWIĄZKOWCY MAJĄ GO JUŻ DOŚĆ I ŻĄDAJĄ, BY WRESZCIE ODSZEDŁ

Prezes Jaki odwieszony. Na chwilę. Sędzia sądu rejonowego oddelegowana do Sądu Okręgowego wydała postanowienie o zatrzymaniu zawieszenia prezesa WiK. Mobbingowani pracownicy wpadli w panikę.

Przypomnijmy, prezes Jaki został zawieszony 21 października podczas posiedzenia Rady Nadzorczej. Stało się to kilka dni po tym, jak sędzia powołana kilka tygodni temu przez Zbigniewa Ziobrę przywróciła Ireneusza Jakiego do pracy.

– Po zapoznaniu się z raportem zakończonej kontroli PiP i na podstawie rozmów przeprowadzonych ze wszystkimi związkami zawodowymi decyzją Rady Nadzorczej podjęta została nowa uchwała – zaznacza Anna Habzda, przewodnicząca Rady Nadzorczej. – Głosowanie było tajne, za zawieszeniem prezesa głosowało sześciu obecnych przedstawicieli rady, jeden wstrzymał się od głosu – dodaje.

Prezes Jaki uznaje jednak za wiążącą kontrowersyjną decyzję sędziny delegowanej przez ministra Ziobrę do Sądu Okręgowego, która przywróciła go do pracy we wtorek (18.10). Jak relacjonuje Paweł Kawecki, pracownicy spółki zareagowali na powrót prezesa paniką.

– Widziałem roztrzęsionych ludzi. Nigdy wcześniej nie byłem świadkiem czegoś takiego. Cztery osoby niemal w tym samym czasie zwróciły się z prośbą o możliwość opuszczenia zakładu pracy. Tych osób w ciągu dnia pojawiło się więcej, skoczyła absencja chorobowa. Niektóre komórki przestały funkcjonować, np. jeśli chodzi o HR – z czterech osób trzy nie przyszły do pracy. (...) Pracownicy stopniowo przedstawiali zwolnienia chorobowe od różnych lekarzy. Myślę, że była to zbiorowa ewakuacja, wywołana totalną paniką, co wskazuje, że zapisy raportu PiP nie zostały wygenerowane ot tak sobie – tłumaczy.



Ireneusz Jaki nie uznaje ostatniej decyzji Rady Nadzorczej WiK o jego zawieszeniu.

Powrót i otwarcie „drzwi do gabinetu” umożliwił prezesowi Jakimu sąd, a dokładnie sędzina Lilianna Krukowska – prywatnie matka działacza prawicy, którą minister Zbigniew Ziobro delegował do opolskiego sądu okręgowego we wrześniu tego roku. W opinii Rady Nadzorczej wchodząc 21 października na teren spółki prezes Jaki nie tylko złamał zapisy uchwały Rady Nadzorczej, ale i przepisy ministerialne.

– Pamiętajmy, że WiK jest spółką infrastruktury krytycznej. Mamy określone zarządzenia Prezesa Rady Ministrów, które mówią, że osoby, które nie świadczą pracy i są zbędne, mają zakaz wkraczania na teren infrastruktury krytycznej – podkreśla Kawecki.

– Apeluje do pana prezesa, aby zechciał respektować przepisy prawa. W pierwszym i w kolejnym dniu po powrocie to się nie udało, zostało na jego polecenie wygenerowanych dużo dokumentów, których skutki odczuwamy w przyszłości w związku z nieuprawnioną reprezentacją, dlatego, że rzeczy z zacierpnięciem zobowiązania powyżej 30 tys. zł czy też czynności z zakresu prawa pracy nie mogą być prowadzone jednoosobowo, zgodnie z umową spółki i zgodnie z regulaminem pracy.

Prezes nie respektuje tych zapisów, umowa spółki nie jest dla prezesa wiążąca – wyjaśnia Paweł Kawecki.

ZWIĄZKI ZAWODOWE PISZĄ LIST OTWARTY

Powrót Ireneusza Jakiego był też szokiem dla związkowców pracujących w WiK. W liście otwartym, do którego dotarliśmy, dwa największe z nich apelują, aby przestano przedstawiać fałszywy obraz spółki, kreowany przez Ireneusza Jakiego oraz jego byłych zastępców Mateusza Filipowskiego i Jolantę Pałosz. Zdaniem związkowców przekaz Jakiego i jego ludzi to próba przedstawienia spółki w złym świetle i nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Związkowcy w swoim piśmie zwracają uwagę m.in. na fakt, że:

„(...) po zawieszeniu prezesa I. Jakiego w Spółce nastąpiło uspokojenie warunków pracy, pracownicy znów byli zadowoleni z pracy, pomimo kontroli PIP Spółka normalnie funkcjonowała i kontynuowała swoje zadania i inwestycje” – piszą przedstawiciele związków zawodowych.

Zwracają również uwagę na „niezwykły zbieg okoliczności”. Otóż 18 października decyzją sądu Jaki wraca do pracy, a jednocześnie w WiK zaczyna

się kontrola Głównego Inspektoratu Pracy z Warszawy. Przypomnijmy, wcześniejsza kontrola prowadzona przez opolski PIP wykazała, że mogło dochodzić do mobbingu ze strony Ireneusza Jakiego.

W liście otwartym możemy przeczytać również, że Ireneusz Jaki tego samego dnia nakazał pracownikom spółki umyć swój służbowy samochód, wywiesić swoje dyplomy w Biurze Obsługi Klienta, wyczyścić gabinet a nawet usunąć ekspozytor Czasu na Opolu. Kiedy Jaki urządził się w swoim biurze, 10 pracowników z powodu stresu wywołanego jego obecnością opuściło stanowiska i udało się do lekarza.

Na koniec związkowcy apelują do Rady Nadzorczej o:

1. skierowanie do Prokuratury w Opolu zawiadomienia o przypadkach występowania w Spółce działań noszących znamiona mobbingu, dyskryminacji celem zbadania kto i w jakim zakresie podejmował takie działania oraz w przypadku potwierdzonych zjawisk skierowania aktów oskarżenia do Sądu.
2. wystąpienie o zabezpieczenie dóbr Spółki i wydanie bezwzględnej zakazu podejmowania pracy w charakterze pracodawcy dla pana Ireneusza Jakiego ze względu na ryzyko braku możliwości świadczenia pracy przez licznych pracowników Z strategicznych Działów Spółki oraz obawy o ich zdrowie i życie.
3. wystąpienie do sądu o zakaz wypowiadania się w sprawach spółki dla pana Ireneusza Jakiego, jako osobie której dotyczy zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa polegającego na mobbingu, dręczeniu pracowników, którego liczne konferencje prasowe i inne wystąpienia publiczne godzą w wizerunek przedsiębiorstwa i pracowników Spółki i ich rodzin – są to kolejne działania noszące znamiona mobbingu jak i zastraszania pracowników. Niczym nie podparte oskarżenia o fatalnym stanie finansów Spółki, o korupcji i kupowaniu zeznań, obsadzaniu stanowisk swoimi ludźmi.
4. wystąpienie do sądu o zakaz wypowiadania się na temat Spółki byłych wiceprezesów p. Filipowskiego i p. Pałosz którzy nie pracują w Spółce od ponad roku.

List poparło 74 związkowców z Wolnego Związku Zawodowego Pracowników Wodociągów i Kanalizacji w Opolu Sp. z o.o. oraz z „Solidarności”.



W KATEDRZE ODKRYTO... KULĘ

Tym razem nie na ludzkie szczątki, relikwie czy też elementy architektoniczne natrafili archeolodzy, którzy prowadzą prace badawcze w remontowanej katedrze w Opolu. Nikt się nie spodziewał, że akurat tu natkną się na armatnią kamienną kulę.

– Nasze zdziwienie budzi sam obiekt i miejsce, w którym go znaleźliśmy. Z pierwszych oględzin wynika, że to średniowieczna kula kamienna służąca do działań militarnych, bardzo dobrze zachowana – mówi prowadząca prace dr Magdalena Przysiężna-Pizarska z Instytutu Historii Uniwersytetu Opolskiego. – Wkrótce eksperci, a takich mamy także w Opolu, prześlą więcej danych na temat tego nietypowego znaleziska.

Kolejnym ciekawym odkryciem okazało się wejście obok bocznej kaplicy, do której prowadzą też schody na wieżę. Widać łukowate sklepienie, które może okazać się wejściem do podziemi bądź do krypty. – Ale żadnej z tych tez na razie nie możemy potwierdzić, czeka nas jeszcze w tym miejscu wiele dni pracy – zaznacza Magdalena Przysiężna-Pizarska.

ŻYCIE NA CMENTARZU

Jeśli na Wszystkich Świętych znajdą Państwo na grobie karteczkę z prośbą o kontakt z administracją cmentarza, nie lekceważcie jej. Na czynnych opolskich cmentarzach właśnie trwa inwentaryzacja, która ma na celu ustalenie dysponentów poszczególnych grobów.

To konieczne przed planowaną na przyszły rok procedurą likwidacji starych, nieopłaconych miejsc.

Ten krok jest niezbędny z kilku powodów. Po pierwsze, według wstępnych szacunków Zakładu Komunalnego, administratora opolskich nekropolii, około 40 procent grobów pozostaje nieopłaconych. Podstawowa stawka to 40 złotych na rok za tzw. zwykły grób ziemny, opłaty za grobowce są oczywiście wyższe. Cmentarze trzeba utrzymywać, co tydzień wywozi się stąd na przykład tony śmieci, przy czym proponowane stawki nie powodują, że są one dochodowe. Zresztą nie taki jest zamysł administratowa. Po drugie, na największym opolskim cmentarzu komunalnym wolnych kwater starczy maksimum do 2027 roku, czyli zaledwie na pięć lat. Każde wolne miejsce na cmentarzu staje się coraz bardziej cenne. Teoretycznie po upływie 20 lat, administracja nekropolii nie ma obowiązku szukać dysponentów zapomnianych grobów, a jednak z uwagi na delikatność materii, to robi, stąd biorą się wspomniane wyżej karteczki.

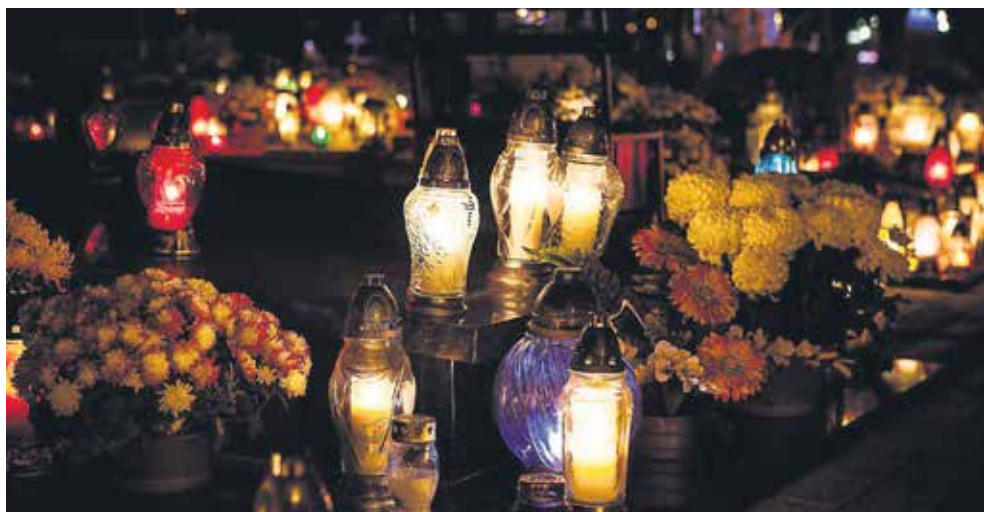
W Opolu mamy 17 cmentarzy, którymi opiekuje się Zakład Komunalny, z tego 8 jest czynnych, czyli odbywają się na nich pochówki. Reszta ma status parku, więc prowadzone są tam jedynie niezbędne prace konserwacyjne. Jednym z najbardziej znanych jest stary cmentarz przy Wrocławskiej, gdzie od kilku lat trwają prace porządkowo – restytucyjne. W tym roku odnowiono tam trzy historyczne nagrobki: Józefa Poliwody, Andrzeja Demarczyka i rodziny Suessenbach.

Najwięcej uwagi wymagają rzecz jasna czynne nekropolie, w tym ta największa, na Półwsi. W tym roku odrestaurowano Aleję Róż, nasadzono tam nowe różaneczniki i laurowiśnie, odnowiono donice. Wymienione zostało też cmentarne oświetlenie, dotychczasowe zastąpione zostało bardziej energooszczędnym – ledowym. Wybudowano system odwadniania alejek. Remontu doczekały się kolumbaria. Cały czas rozbudowany jest cmentarny monitoring, który oprócz bram wejściowych objął też główne aleje.

W tym roku, zresztą jak i w poprzednich, nie będzie zbierania liści. Administracja cmentarzy wychodzi z założenia, że spadające jesienne liście, to nie śmieci, tym bardziej w nekropoliach, skoro powszechnie uważane są za symbol przemijania. Zresztą koszty ich uprzątnięcia byłyby gigantyczne. Poza tym 12 osób, które Zakład Komunalny zatrudnia na opolskich cmentarzach, z uwagi na ich olbrzymią powierzchnię, pewnie nie zdążyłyby z tym przed zimą.

– Mam do opolan apel – mówi Małgorzata Orzechowska – Chudy, kierowniczka działu cmentarzy ZK. – Nie wyrzucajcie niepotrzebnych szklanych zniczy, odkładajcie je do zniczodzielni.

Tam, jakby do dziwnie nie zabrzmiało, odzyskują drugie życie, a w czasach dzisiejszej powszechnej drożyzny, stanowią też ulgę dla niejednego portfela.



MONOPOLY OPOLE JUŻ W SPRZEDAŻY

Długo oczekiwana edycja gry planszowej MONOPOLY OPOLE jest już dostępna w sprzedaży tradycyjnej i internetowej. Poznajcie najbardziej przebojowe miasto w Polsce dzięki najnowszej edycji kultowej gry.

Nie od dziś wiadomo, że Opole to roztańczona stolica polskiej sceny muzycznej, ale zabytkowe miasto oferuje znacznie więcej atrakcji! W końcu historia Opola sięga wielu wieków, a jej symbolem jest Wieża Piastowska czy Most Groszowy, które odnajdziecie na planszy.

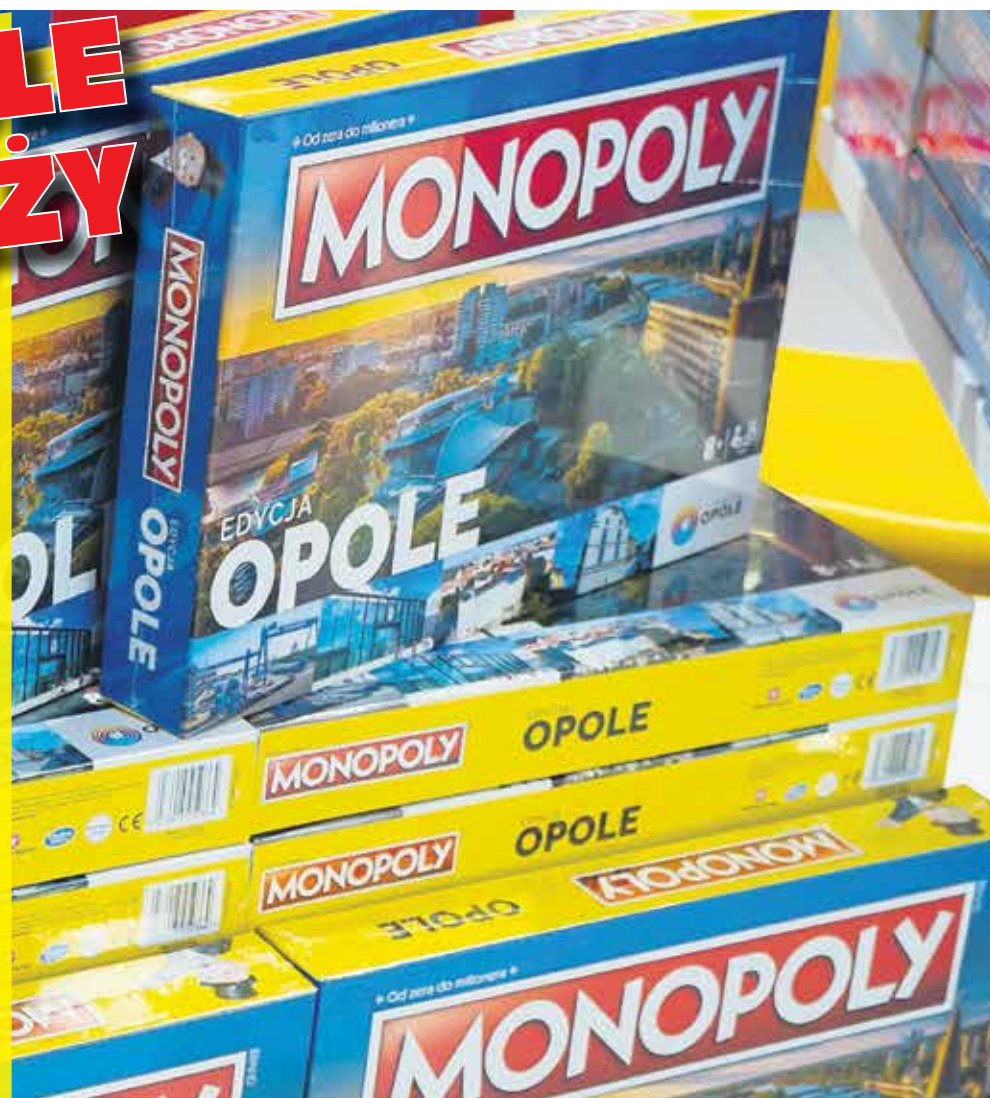
Czekają na Was wyjątkowe miejsca związane z kulturą i muzyką – jak Amfiteatr czy Muzeum Polskiej Piosenki, a także przeboje lokalnego biznesu i sportu. A może potrzebujecie chwili wytchnienia i chcecie po prostu wsłuchać się w naturę? W takim wypadku odetchnijcie w pięknym

ZOO na Wyspie Bolko lub udajcie się na brzeg opolskiej Wenecji. Grając w Monopoly Opole będziecie mogli kupić również między innymi Miejską Bibliotekę Publiczną, Galerię Sztuki Współczesnej, Teatr Lalki i Aktora czy Młodzieżowy Dom Kultury.

– Opole zasługuje aby mieć swoją grę. Jest to gra ekonomiczna, więc gramy, kupujemy różne miejsca, nieruchomości, firmy, które się na planszy znalazły. Najbardziej wartościowe pozycje na planszy to wspomniany Amfiteatr opolski i ogród zoologiczny, który został wybrany głosami mieszkańców – mówi Łukasz Śmierciak, naczelnik Wydziału Promocji Urzędu Miasta w Opolu podczas oficjalnej premiery.

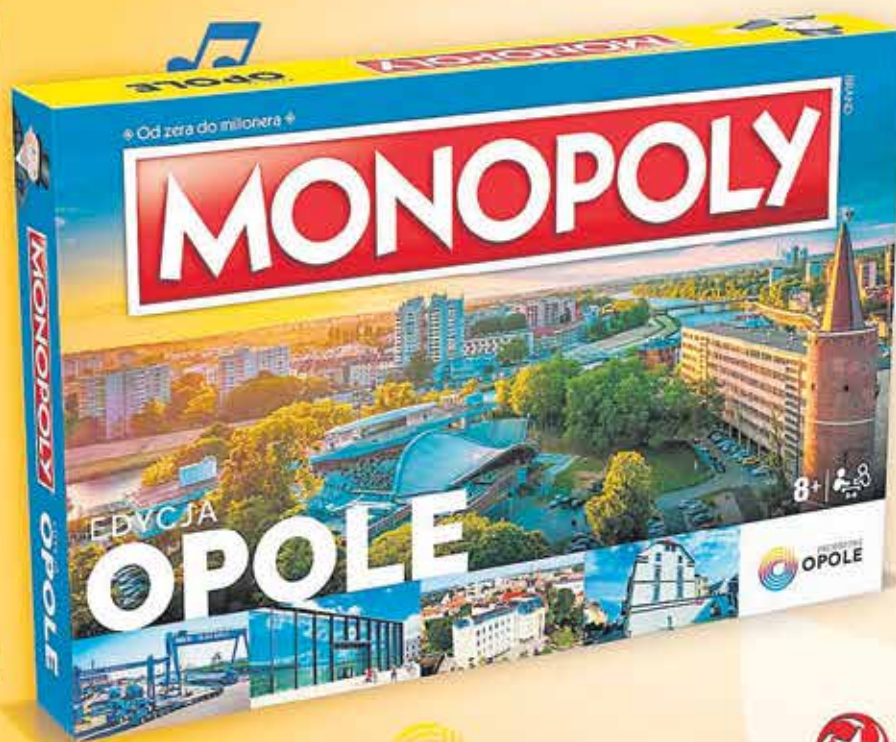
Ciekawym i zaskakującym elementem gry są karty SZANSA oraz KARTA SPOŁECZNA nawiązujące w pełni do charakteru naszego miasta oraz miejsc, z lekkim przymrużeniem oka i humorem. Nie czekajcie zatem, rzućcie kostką, wykonajcie ruch i zbijcie fortunę w opolskiej edycji gry MONOPOLY!

Gra jest dostępna w wybranych sieciach handlowych, m.in. Empik i Świat Książki oraz w Internecie.



REKLAMA

OPOLE WCHODZI DO GRY!

MONOPOLY


The MONOPOLY name and logo, the distinctive design of the game board, the four corner squares, the MR. MONOPOLY name and character, as well as each of the distinctive elements of the board and playing pieces are trademarks of Hasbro, Inc. for its property trading game and game equipment. © 1935, 2022 Hasbro.

DZIENNIK BUDOWY STADIONU OPOLSKIEGO. CORAZ BLIŻEJ, OSTATECZNEGO KSZTAŁTU. TRYBUNY PNAĆ SIĘ DO GÓRY

Choć Stadion Opolski nabrał już kształtu, to do końca inwestycji zostały jeszcze dwa lata.

Na placu budowy są już elementy kanalizacji podposadzkowej, buduje się stacja trafo, montowane są stropy w budynku administracji.

Obrys korony możemy już podziwiać od kilku tygodni. Wykonawca sukcesywnie montuje trybuny, które spinają ze sobą poszczególne elementy stadionu i opierają się na zamontowanych wcześniej belkach grzebieniowych. W ciągu najbliższych dwóch miesięcy gotowa będzie cała prefabrykowana konstrukcja.

Kolejnym etapem prac będzie montaż elementów konstrukcji stalowych – elewacji, zadaszenia trybun. Cała stal na stadion jest już zabezpieczona. W kolejnych etapach montowane będą obróbki blacharskie i membrana wokół stadionu, która z biegiem czasu pod wpływem słońca zmieniać będzie kolor z beżowego na biały. Pogoda sprzyja, wykonawca prowadzi prace murarskie przy kioskach gastronomicznych i sanitariatów. Trwa budowa pomieszczeń technicznych i magazynów. Będą one kontynuowane tak długo, jak długo pozwoli na to pogoda.



OPOLSKA ARKA NOEGO CZYNNA CAŁY ROK

Opolski ogród zoologiczny można zwiedzać również jesienią i zimą – przypomina rzecznicz zoo i zachęca do odwiedzin także w listopadzie i grudniu.

Piękna złota jesień wdarła się między opolskie bloki, na pola, łąki czy do parków. Nie ominęła także ogrodu zoologicznego w Opolu. Lokalna Arka Noego, jak nazywane jest zoo, również nabrała żółto-pomarańczowo-zielonych barw. Jednak nie oznacza to zamknięcia zoo w chłodniejsze miesiące.

– Jesteśmy otwarci dla zwiedzających przez cały rok i przez cały rok zachęcamy do odwiedzin u nas. Warto poobserwować zwierzęta i wybiegi latem

czy wiosną, ale nie mniejszą frajdę daje zwiedzanie ogrodu również jesienią i zimą – zapewnia Miłosz Bogdanowicz, rzecznicz zoo.

Podczas wizyty można uczestniczyć między innymi w pokazowym treningu medycznym z uchatkami, który odbywa się każdego dnia w samo południe. – Po co uchatce szczoteczka do zębów? Czym różni się od foki, z którą często jest mylona? Jakie akrobacje potrafi wykonywać uchatka? – między innymi tego można dowiedzieć się uczestnicząc w tych zajęciach – wylicza Bogdanowicz.

Pozostałe godziny karmienia różnych gatunków można sprawdzić na stronie www.zoo.opole.pl.

Dla zwiedzających dostępne są też wnętrza pawilonów – m.in. małpiarni, stawonogów, płazów czy dom dużych kotów.

Ogród zoologiczny w Opolu czynny jest codziennie w godz. 9.00-16.00.

PREZYDENT WIŚNIEWSKI IDZIE NA URLOP TACIERZYŃSKI

W listopadzie przez najbliższe dwa tygodnie Arkadiusz Wiśniewski odłoży wszystkie inne sprawy na bok i zajmie się tym, co najważniejsze – rodziną, a konkretnie opieką nad trzymiesięczną córeczką Emilią Mają.



Urloty tacierzyńskie stają się coraz bardziej powszechne, w każdym razie ja zachęcam serdecznie wszystkich świeżo upieczonych ojców, by się na nie zdecydowali. – mówi prezydent Opola.

Trzeba przyznać, że gdy idzie o opiekę nad dziećmi, w Polsce nie mamy się czego wstydzić, jest szereg rozwiązań, które wspomagają rodziny. Urlop tacierzyński jest jednym z nich.

– To świetny pomysł, zwłaszcza dla osób zajętych sprawami służbowymi od rana do wieczora, gdy tego czasu na rodziny nigdy nie jest tyle, ile by się chciało – przyznaje prezydent Wiśniewski. – Pierwsze miesiące to ważny okres w budowie emocjonalnego związku taty z pociechą, nie chcę w pracy stracić czegoś, co potem będzie trudne do nadrobienia.

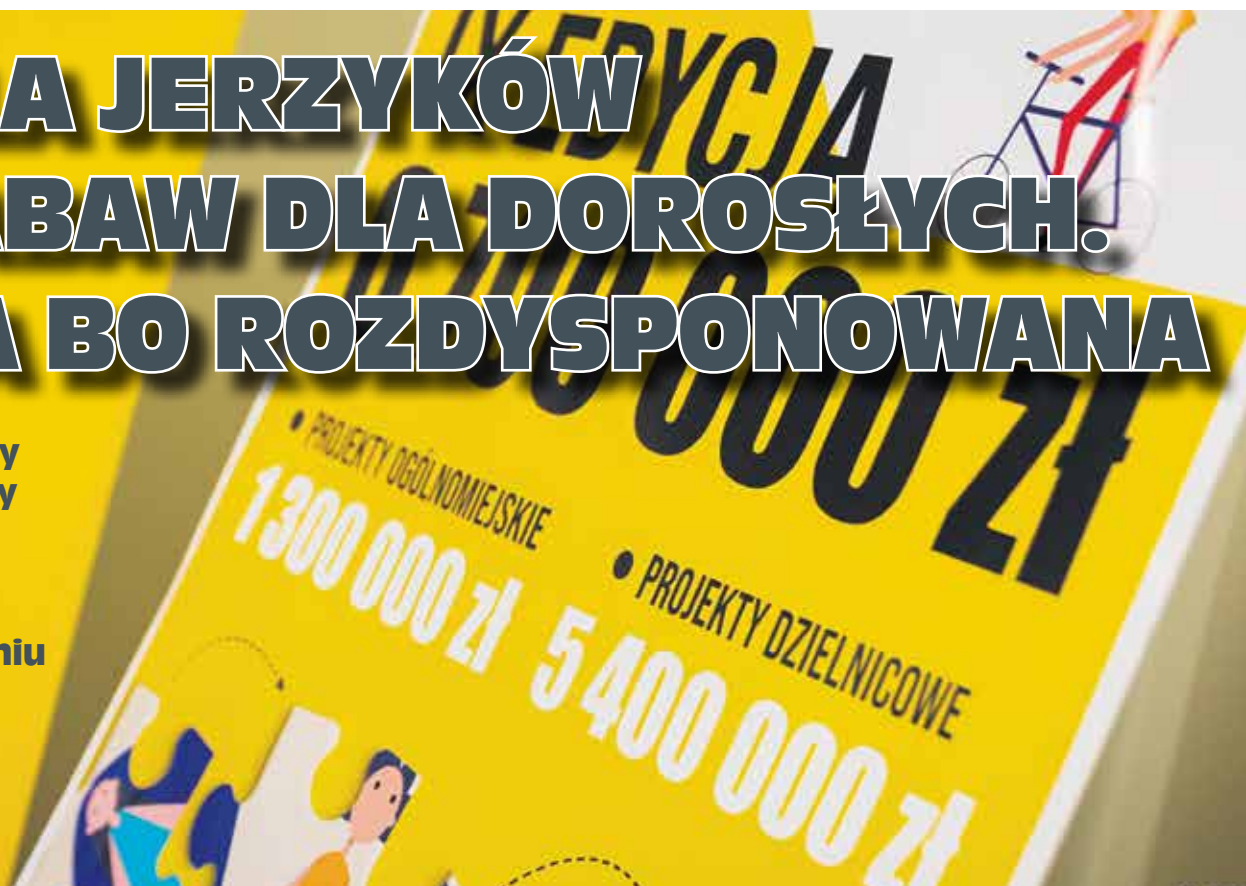
Prezydent przyznaje, że po urodzeniu córeczki na razie ma w domu taryfę ulgową. Żona, która karmi ich córeczkę piersią, wstaje do niej również w nocy. – Ja nie muszę i z tej przyczyny mam nieco mniejsze wory pod oczami, niż mógłbym mieć – żartuje tato Wiśniewski. – Mam wspaniałą żonę, a dzieci mamę – docenia.

Na tacierzyńskim będzie spędzał z córeczką znacznie więcej czasu, niż to było możliwe w tygodniu pracy: – Plan jest taki, że będziemy się częściej tulić, mówić do siebie, spacerować, Emilia przez cały dzień będzie po prostu czuła, że oprócz mamy jest również tata, że ją kocha i jest przy niej.

Teraz mała jak każdy trzymiesięczny ośsek, dużo śpi, a rodzice przeprowadzają z nią pierwsze fizyczne ćwiczenia polegające na leżeniu na brzuszku. W każdym razie na tacierzyńskim zajęć tacie nie zabraknie.

BUDKI DLA JERZYKÓW I PLAC ZABAW DLA DOROSŁYCH. REZERWA BO ROZDYSPONOWANA

760 100 zł – tyle pieniędzy pozostało w puli funduszy rezerwowych po rozstrzygnięciu Budżetu Obywatelskiego. Są już decyzje o rozdysponowaniu ich na cztery projekty.



W puli IX edycji BO znalazło się rekordowe 6,7 mln zł. W głosowaniu mieszkańcy wybrali 15 projektów, które będą realizowane w przyszłym roku. Wśród nich m.in. ścieżki rowerowe, budowa placu zabaw, remont drogi do ogrodu działkowego „Budowlani” w Opolu, remont alejek w parku na osiedlu AK czy przebudowa chodników wzdłuż ulic Solńskiego i Londzina.

Zgodnie z obowiązującymi zasadami po-

działu pieniędzy Budżetu Obywatelskiego, o przeznaczeniu pozostałej kwoty decyduje prezydent, po zasięgnięciu opinii Zespołu ds. Budżetu Obywatelskiego i Inicjatywy Lokalnej. Uwzględnia przy tym wyniki przeprowadzonego głosowania nad projektami oraz możliwości finansowe budżetu miasta. Po konsultacjach zapadła decyzja, aby fundusz rezerwowy w wysokości 760 100 zł przeznaczono na cztery projekty. Pierwszy z nich, o wartości 10 tys. zł,

zakłada zakup budek lęgowych dla jerzyków, które żywią się komarami i pomagają w walce z tymi owadami. Drugie zadanie to budowa placu zabaw dla dorosłych w Parku 800-lecia za 100 tys. zł. Projekt obejmuje przygotowanie terenu oraz zakup urządzeń: huśtawek, trampolin, ściany do rysowania, bujaków, pierścieni do huśtania, zjeżdżalni czy zjazdu linowego.

Za pieniądze z Budżetu Obywatelskiego poszerzony zostanie także chodnik przy ul. Nie-

modlińskiej na długości 160 m. W ramach tego zadania konieczna będzie przebudowa zjazdów i ogrodzeń, sieci energetycznej, oświetleniowej i teletechnicznej oraz budowa kanału technologicznego. Wartość inwestycji to 600 100 zł. Zrealizowany zostanie także projekt dotyczący konsultacji z zakresu promocji i ochrony zdrowia, którego koszt wyceniono na 50 tys. zł.

Budżet Obywatelski funkcjonuje w Opolu od 2015 roku.

MIESZKAŃCY POSTAWILI NA ROWERY

Zwycięski ogólnomiejski projekt tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego zakłada budowę nowych dróg rowerowych w mieście. Na ten cel przeznaczono niebagatelną kwotę miliona trzystu tysięcy złotych.

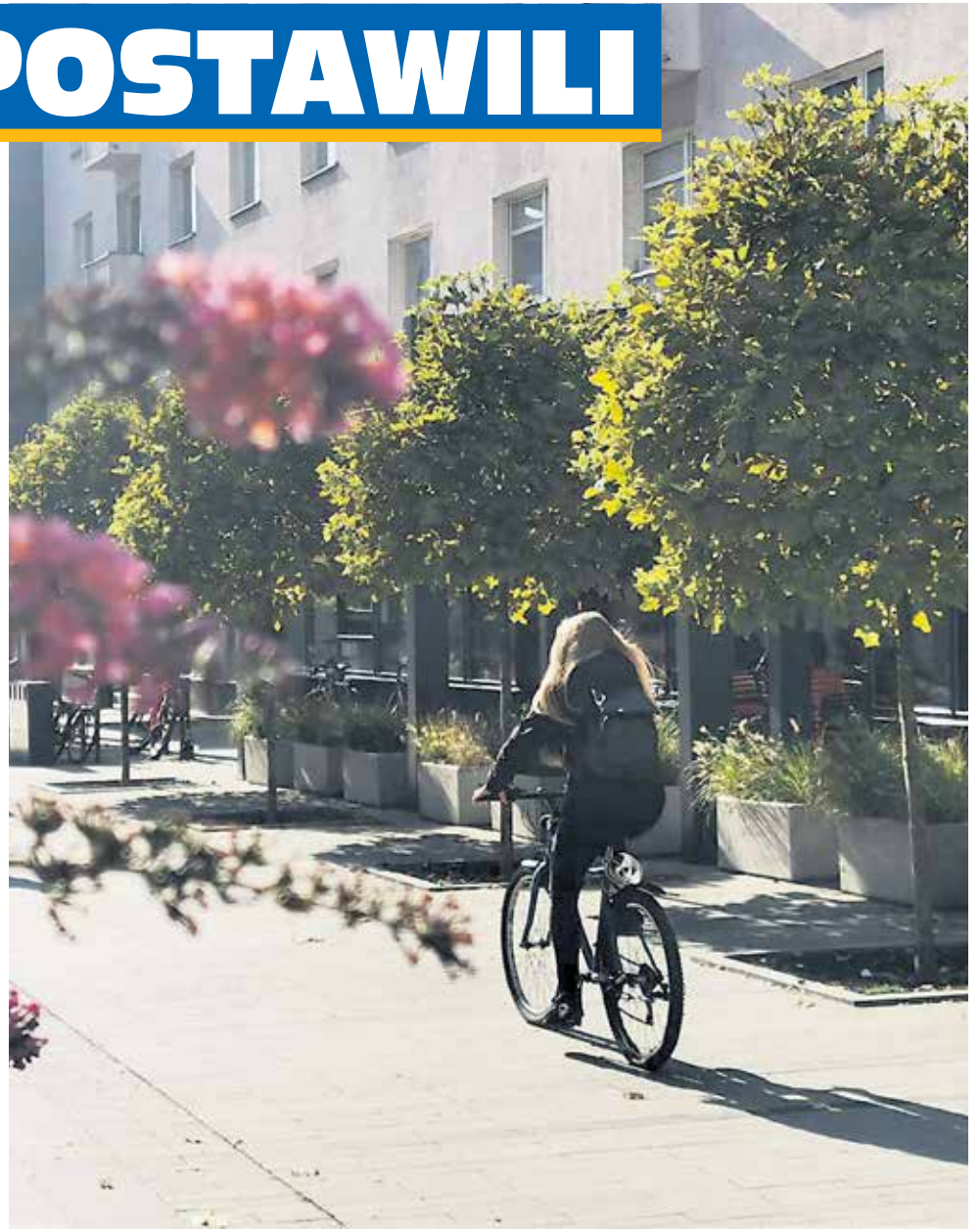
Projekt zakłada udrożnienie sieci tras rowerowych m.in. z osiedla im. Armii Krajowej do centrum miasta. – Zakładam, że projekt wygrał, bo odpowiada na ważne, niezaspokojone w pełni, potrzeby mieszkańców i jest na tyle uniwersalny i ogólny, że mieszkańcy poczuli jego użyteczność – mówi Adam Olbert pomysłodawca i wnioskodawca projektu.

Trasa z osiedla im. Armii Krajowej w stronę centrum ma bardzo duży potencjał stworzenia realnej alternatywy dla komunikacji samochodowej. Istnieje już nowa komfortowa droga rowerowa wzdłuż ulicy Oleskiej od ulicy Okulickiego do Szarej Willi, a w ramach poprzedniej edycji Budżetu Obywatelskiego powstał ciąg pieszo-rowerowy wzdłuż ulicy Grota Roweckiego. – Ważne fragmenty tej trasy się już pojawiły, chodzi o to, aby połączyć je w sprawnie działającą sieć, aby usprawnić

codzienne życie dużej grupy mieszkańców – wyjaśnia Olbert.

Koniecznym elementem dla ciągłości tej trasy jest stworzenie przejazdu przez ulicę Sosnkowskiego na przedłużeniu ul. Wodociągowej w kierunku Grota Roweckiego. – Możliwości są dwie. Przesunięcie niebezpiecznego, na łuku drogowym, przejścia dla pieszych i zrobienia naziemnego przejścia pieszo – rowerowego. Wydaje się to być trochę kontrowersyjny pomysł, ze względu na pozorne zmniejszenie płynności ruchu, ale wyraźnie zwiększy się bezpieczeństwo zarówno pieszych jak i kierujących pojazdami (częste stłuczki na ulicy Sosnkowskiego). Drugim pomysłem bardziej kosztownym jest zrobienie zjazdu do przejścia podziemnego, przy zachowaniu ciągłości trasy w stronę centrum – tłumaczy pomysłodawca projektu. – Jesteśmy przed konsultacjami zwycięskiego projektu z Miejskim Zarządem Dróg oraz przedstawicielem środowisk rowerowych, m.in. Stowarzyszeniem Piasta – dodaje autor.

Każde z tych rozwiązań na pewno w znaczący sposób usprawni nie tylko komunikację rowerową, ale również dynamicznie rozwijające się rozwiązania transportu osobistego. Chodzi tutaj o użytkowników hulajnóg elektrycznych, deskorolek, rolek, monockli, hoverbordów itp. – Zlikwiduje to również istotną barierę architektoniczną dla osób starszych czy niepełnosprawnych na wózkach inwalidzkich. Idea wykorzystania przestrzeni miejskiej, tak żeby przede wszystkim służyła ludziom i rozwiązania związane z optymalnym wykorzystaniem przestrzeni, to na pewno elementy miasta, w którym chcę mieszkać – podsumowuje Olbert.



DĄBROWA JESZCZE BARDZIEJ ZIELONA



Kilka tysięcy drzew zostanie posadzonych w gminie Dąbrowa. To wspólna inicjatywa organizacji Dotlenieni.org oraz galerii Solaris i Karolinka.

Dzięki akcji sadzenia drzew w Dąbrowie przybędzie 4000 drzew. Wszystko w ramach projektu „Posadź drzewa z NEPI Rockcastle”. Pierwszym etapem projektu były warsztaty edukacyjne w Opolu przeprowadzone przez startup społeczny Dotlenieni, we współpracy z NEPI Rockcastle, właścicielem centrów handlowych. Podczas warsztatów, które odbyły się 23 i 24 września br. mieszkańcy Opola i okolic poprzez zeskanowanie specjalnych kodów QR pobierali na swoje telefony tzw. „Wirtualne Drzewa”. Każde z tych drzew teraz zamienione

zostanie na prawdziwe. Posadzone będą na terenie Nadleśnictwa Opole, w Leśnictwie Lipowa.

Z uwagi na brak dostępnych terenów stricte miejskich zdecydowano się na wybór miejsca położonego blisko Opola i spełniającego warunki do odpowiedniego wzrostu posadzonych drzew.

Sadzenie drzew w Dąbrowie to jeden z elementów akcji ogólnopolskiej. W sumie jesienią w dziesięciu miastach i gminach posadzonych zostanie 24 tysiące drzew. W Dąbrowie drzewa zostały posadzone przy ulicy Leśnej.

W SENIORSKIM CIELE SPORTOWY DUCH



Już po raz piąty w Opolu odbyła się Wojewódzka Olimpiada Sportowa dla seniorów. Rywalizowały ze sobą drużyny z całej Opolszczyzny, areną zmagania była Stegu Arena.

NASZA BABICKA ROKU 2022

W Ołomuńcu Danuta Jakubiak zdobyła tytuł Babiczki roku Unii Europejskiej. Nasza kandydatka zaprezentowała swoje umiejętności w towarzystwie koleżanki Ireny Boty. Panie wykonały utwór na dwa głosy „Moje Opole”, za co otrzymały gromkie brawa oraz uznanie komisji konkursowej. Babiczka roku pochodzi z Opola, jest uczestniczką zajęć organizowanych przez miejscowe Centrum Senior.



OPOLE MIASTEM PRAW CZŁOWIEKA

Opole zostało zaklasyfikowane jako miasto przejawiające szczególne zaangażowanie we wdrażanie praw człowieka. Badania przeprowadzono na grupie 38 polskich miast liczących powyżej 100 tysięcy mieszkańców.

W ramach prowadzonych badań określono trzy zasadnicze kategorie:

- miasta przejawiające szczególne zaangażowanie we wdrażaniu praw człowieka, które można określić jako miasta praw człowieka;
- miasta przejawiające przeciętny poziom zaangażowania we wdrażaniu praw człowieka;
- miasta nieprzejawiające zainteresowania problematyką praw człowieka.

Do pierwszej kategorii zaliczone zostały ośrodki szczególnie zaangażowane w kwestii przestrzegania standardów praw człowieka na poziomie lokalnym. Znajduje to potwierdzenie w: lokalnym prawodawstwie; powołaniu określonych podmiotów w strukturze urzędu miasta podejmujących działania na rzecz wdrażania praw człowieka oraz podejmowaniu działań na rzecz upowszechniania tych praw.



CDO (na zdjęciu siedziba) idealnie wpisuje się w ideę Miasta Praw Człowieka

Do tej kategorii obok Opola zaliczono: Gdańsk, Warszawę, Bydgoszcz, Częstochowę, Gdynię, Kraków, Łódź, Poznań i Wrocław.

Działalność polskich miast praw człowieka w obszarze ich wdrażania obserwujemy zwłaszcza w wymiarze instytucjonalnym. Elementem charakteryzującym jest koncentracja na problematyce równości i przeciwdziałania dyskryminacji.

We wszystkich polskich miastach praw człowieka funkcjonują pełnomocnicy prezydentów ds. przeciwdziałania dyskryminacji, równego traktowania, równych szans, czy też polityki równościowej oraz mające charakter opiniodawczo doradczy zespoły czy też rady ds. równego traktowania.

W raporcie podsumowującym badania został podkreślony bardzo mocno fakt, że w struktu-

rach Opola funkcjonuje wydział Centrum Dialogu Obywatelskiego, a jego naczelniczka Dorota Piechowicz-Witoń pełni jednocześnie funkcję pełnomocniczki ds. równego traktowania. CDO w swych zadaniach skupia znaczną część spraw związanych z dialogiem z mieszkańcami, współpracą z organizacjami pozarządowymi, radami dzielnic, zespołami doradczymi, wsparciem cudzoziemców, integracją społeczną, konsultacjami społecznymi, rozwojem mechanizmów partycypacji społecznej (tu warto wskazać Budżet Obywatelski, inicjatywę lokalną, aktywizację poprzez wolontariat). Wśród celów działania wydziału ważnym elementem jest podnoszenie wiedzy mieszkańców w zakresie praw obywatelskich, form aktywności, przeciwdziałania dyskryminacji i wdrażanie włączenia społecznego.

Obywatelskie czwartki organizowane przez wydział wspólnie z partnerami społecznymi dotyczą ważnych, ale też trudnych tematów obywatelskich (prawa i obowiązki obywateli, ale też profilaktyka i dobrostan psychiczny, przeciwdziałanie handlem ludźmi, czym szczególnie mocno mogą być w obecnym czasie zagrożeni uchodźcy z Ukrainy).

Opole stawia na dialog społeczny również w perspektywie rad doradczych i zespołów opiniodawczych. Wśród najmłodszych tego typu podmiotów jest Rada Kobiet, ale od wielu lat wsparciem dla struktur miejskich są: Opolska Rada Działalności Pożytku Publicznego, Społeczna Rada Konsultacji, Zespół ds. Budżetu Obywatelskiego i Inicjatywy Lokalnej, Rada Seniorów Miasta Opola, Młodzieżowa Rada Miasta, Powiatowa Społeczna Rada ds. Osób Niepełnosprawnych w Opolu, Rada ds. Sportu, Rada Kobiet w Opolu.

ELEKTRYKI NA JEDNYM ŁADOWANIU PRZEJADĄ 100 KILOMETRÓW

Miejski Zakład Komunikacyjny w Opolu podpisał umowę z firmą Solaris Bus & Coach na dostarczenie kolejnych 8 autobusów elektrycznych. Przyjadą do Opola w ciągu roku. Będą obsługiwały linie: 5, 9 i 13.

To linie głównych ciągów komunikacyjnych miasta – zaznacza prezes MKK Opole Tadeusz Stadnicki.

Będą to pojazdy ultranowoczesne, wyposażone m.in. w asystenta aktywnego hamowania. System rozpoznaje przeszkodę i wysyła ostrzeżenie kierowcy. Jeśli prowadzący nie zareaguje, urządzenie zrobi to za niego. Nie polegałoby to jednak na gwałtownym hamowaniu, aby pasażerowie nie odnieśli obrażeń. Drugie novum to asystent kontroli prawej strony. Obejmuje ono obserwację martwej strefy, której kierowca przy skręcie nie widzi. System ma ostrzegać przed ewentualną kolizją z innymi pojazdami i uczestnikami ruchu.

– opisuje prezes Stadnicki.

Firma Solaris dostarczy sześć pojazdów 12-metrowych i dwa 18-metrowe przegubowce. Koszt zakupu to 31 milionów 783 tysięcy złotych.

– Autobusy przegubowe pomieszczą około 110 pasażerów. – mówi Andrzej Sienkiewicz, dyrektor sprzedaży krajowej Solaris Bus & Coach sp. z o.o.

– Elektryki, które dostarczymy będą wyposażone również w inne nowości. Między innymi w system neutralizujący wirusy i bakterie. Jest to system oparty na lampach UV. Specjalne filtry zabijają mikroorganizmy w całym systemie wentylacji i klimatyzacji autobusu. Będą zdecydowanie bezpieczniejsze, pod względem zdrowotnym i komfortu jazdy – dodaje dyrektor Sienkiewicz.

Obecny na podpisaniu umowy prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski zaznacza, że stolica regionu za jeden z głównych celów stawia sobie dbałość o ekologię oraz komunikację miejską.

– Popieramy transport zbiorowy, stąd od wielu lat w naszym mieście dokonuje się rewolucja w tej sferze – przyznaje prezydent Opola

– Ma ona zachęcić do korzystania z autobusów MKK. Żeby mieszkańcy wybierali autobusy, nie samochody. Samochodem statystycznie jedzie nieco ponad 1 osoba, tymczasem w autobusie jedzie ich kilkadziesiąt, co oczywiście jest z korzyścią dla środowiska. Elektryki są zeroemisyjne, bardzo się z tego cieszę, bo transport zbiorowy będzie ekologiczny nie tylko w deklaracjach. Te autobusy spowodują, że 1/6 taboru MKK będzie zeroemisyjna – dodaje prezydent.

Zakup autobusów jest możliwy dzięki 85-procentowej dotacji z Unii Europejskiej.



Elektryki Solarisa są ultra nowoczesne

CENY SZALEJĄ, PRZETARG NA PRZEBUDOWĘ WIADUKTU ZOSTAŁ UNIEWAŻNIONY

Miasto unieważniło przetarg na przebudowę ul. Krapkowickiej pod wiaduktem kolejowym w Opolu. Powód? Firmy w nim startujące chciały więcej za wykonanie robót od tego, co zarezerwowane jest w budżecie.

Najtańsza oferta przetargowa opiewała na 19,6 mln, najdroższa na 22 mln złotych. W budżecie Opola zarezerwowano zaś na inwestycję 15 mln złotych.

– W związku z tym musieliśmy unieważnić przetarg – wyjaśnia Adam Leszczyński, rzecznik prasowy prezydenta Opola. – W najbliższym czasie rozpiszemy kolejny. Mamy nadzieję, że uda się wyłonić firmę, która wykona prace za pieniądze przewidziane w budżecie, bo brakujące 5 mln złotych to spora kwota – mówi rzecznik.

Uwaga kierowcy! Przejazd pod wiaduktem pozostaje zamknięty, a objazd wytyczony jest m.in. ul. Prószkowską i Wojska Polskiego nadal obowiązuje.

Poszerzą i pogłębią przejazd

Przebudowa drogi pod wiaduktem w ciągu ul. Krapkowickiej to część większej inwestycji, którą miasto ma przeprowadzić wspólnie z PKP Polskie Linie Kolejowe przy okazji generalnego remontu linii kolejowej na odcinku Opole Główne – Opole Zachodnie. Kolejarze mają przebudować przeprawę i torowisko, natomiast Opole jest odpowiedzialne za tzw. drogową część prac. W ich ramach pogłębiony ma zostać przejazd pod torami. Tak, by przestrzeń pomiędzy jezdnią i wiaduktem miała około 4,7 metra wysokości. Dziś nie mogą pod



Krapkowicka pozostanie zamknięta, wygląda na to, że ruch wróci tu najwcześniej w 2024 r.

niego wjeżdżać samochody wyższe niż 2,1 metra. Obiekt zostanie również poszerzony do ponad 13 metrów. Sama jezdnia ma mieć 7 metrów szerokości. Dzięki temu samochody jadące w przeciwnych kierunkach będą mogły swobodnie się mijać. Do tej pory takiej możliwości nie było. Pierwszeństwo miały te jadące od strony miasta, a wjeżdżające do centrum musiały ustępować pierwszeństwa.

– Oprócz tego powstaną tam też chodniki oraz ścieżka dla rowerzystów, których teraz nie ma – mówi Adam Leszczyński.

Po przebudowie będzie też bezpieczniej. Do tej pory pod wiaduktem dochodziło do wielu wypad-

ków, w tym tragicznych. W latach 70. ubiegłego wieku o konstrukcję przeprawy rozbił się milicyjny star. Zginęło czterech mundurowych. 20 lat później w tym samym miejscu życie straciło trzech wojskowych.

Przebudowa wiaduktu ma potrwać kilkanaście miesięcy. Oznacza to, że po nowej ulicy Krapkowickiej kierowcy pojadą najwcześniej w 2024 roku.

Autobusy też przejadą

Dzięki inwestycji na ul. Krapkowickiej pojawią się autobusy miejskie, które ułatwią dojazd m.in. do powstającego właśnie przy ul. Krapko-

wickiej przedszkola, parku 800-lecia czy opolskiego zoo. W pobliżu mostu im. Joachima Hallupczoka powstanie też centrum przesiadkowe Opole Południe z autobusową pętlą i przystankami MKK.

Przebudują kolejne mosty i wiadukty

W ramach przebudowy linii kolejowej z Opola Głównego do Zachodniego przebudowane będą też wiadukty nad ul. Powstańców Śląskich i Prószkowską oraz mosty nad Kanałem Ulgi, Młynówką oraz Suchodołem, a nad Odrą powstanie nowa przeprawa kolejowa.

POŁÓWKA RONDA JUŻ JEST. CZAS NA DRUGĄ

Ruszył kolejny etap budowy ronda na skrzyżowaniu alei Witosa i Solidarności w Opolu. Ruch na tej pierwszej ulicy został przeniesiony z „nitki” przy Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym na wybudowaną już połówkę ronda od strony alei Solidarności.

Na pewno będzie bezpieczniej i ruch się upłyni – mówi Tadeusz Michnikowski, jeden z mieszkańców Opola, którego w piątek, 28 października spotkaliśmy przy Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym. – Przejechanie tego skrzyżowania od szpitala w stronę ul. Częstochowskiej to była loteria. Ruch na al. Witosa jest spory, a kierowcy pędzili dwupasmówką, jak autostradą. Rondo to zmieni.

Ruszył kolejny etap przebudowy skrzyżowania alei Witosa i Solidarności w Opolu. Robotnicy zbudowali pół pierścienia przyszłego ronda od al. Solidarności, z tej samej strony widać już zarys wlotu i wylotu z nowego skrzyżowania o ruchu okrężnym.

Teraz prace trwają po drugiej stronie, czyli na jezdni dojazdowej do Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego. Tam zerwany jest już asfalt i trwa przebudowa układu komunikacyjnego przy lecznicy.

Kilka dni temu ruch na Witosa został przeniesiony z „nitki” przy Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym na wybudowaną już połówkę ronda od strony alei Solidarności.

– Ale wciąż zamknięty jest wjazd i wyjazd z alei Solidarności – mówi Daria Strąk z Urzędu Miasta w Opolu.

Inwestycja powinna zakończyć się do końca roku. Jej koszt to 4,5 miliona złotych.

Rondo będzie dwupasmowe i turbinowe (pojazdy w naturalny sposób kierowane są bezkolizyjnie do odpowiedniego wylotu), a w jego obrębie powstaną też ścieżki rowerowe i chodniki oraz oświetlenie.

– Poprawi ono zdecydowanie bezpieczeństwo w tej okolicy i ułatwi dojazd do Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego oraz przychodni Centrum Zdrowia w Opolu – mówi Arkadiusz Wiśniewski, prezydent Opola.

Przebudowa skrzyżowania w tym miejscu to była konieczność. Odkąd kilka lat temu otwarte zostało Centrum Handlowe Turawa Park, a al. Witosa zyskała połączenie z obwodnicą, ruch na tej ulicy bardzo wzrósł. Wyjazd z al. Solidarności lub spod szpitala był bardzo trudny i niebezpieczny. Dochodziło tu do wielu kolizji i wypadków. Teraz to się zmieni.



W tym miejscu dochodziło do wielu kolizji i wypadków. Teraz to się zmieni.

REKLAMA

OKULARY FIELMANN. I NIC WIĘCEJ.



Odwiedź nasz salon optyczny, skorzystaj z **bezpłatnego badania wzroku** i wybierz najmodniejsze **okulary z 3-letnią gwarancją** w korzystnej cenie:

- okulary korekcyjne już od 89 zł.
- okulary progresywne już od 279 zł.

Zapraszamy do naszego najbliższego salonu w Opolu
Galeria Karolinka,
ul. Wrocławska 152/154
tel. 77/443 88 20

fielmann
butik optyczny

REKLAMA

ADMINISTRACJA CMENTARZY KOMUNALNYCH W OPOLU

przypomina osobom, których bliscy są pochowani
na Cmentarzach Komunalnych w Opolu

O KONIECZNOŚCI WZNOWIENIA OPŁAT ZA GROBY PO 20 LATACH

Zgodnie z art. 7 ust. 2 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r.
o cmentarzach i chowaniu zmarłych (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1947)

Administracja Cmentarzy Komunalnych w Opolu
przy ul. Cmentarnej 4b
tel.: 77 474 74 95; 77 474 74 96;
e-mail: cmentarze@zk.opole.pl

REKLAMA



IMEX PIECHOTA
| Sp. z o.o. sp. k.
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU
WWW.IMEXPIECHOTA.EU

...BO PELLET
POCHODZI Z NATURY



**ANMAG
GOLD**



45-116 Opole ul. Portowa 7, tel. 77 47 46 060

Z BIBLIOTECZNEJ PÓŁKI

Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu



„JOHNNY. Powieść o księdzu Janie Kaczkowskim” Maciej Kraszewski

Film o Janie Kaczkowskim już podbija kina w całej Polsce, bijąc rekordy frekwencyjne, a do nas trafiła właśnie książka, w której poznajemy historię niezwykle przyjaźni chorego na stwardnienie rozsiane duchownego i recydywisty próbującego odnaleźć się na wolności, Patryka Galewskiego. Ten drugi trafia na mocy wyroku sądu do hospicjum prowadzonego przez księdza, który pomaga mu wrócić do życia sprzed odsiadki. Brzmi banalnie? A wcale tak nie jest, bowiem „Johnny” to książka wypełniona pięknymi mądrościami tej nieszablonej znajomości, która przeradza się w prawdziwą przyjaźń. Czego nauczą się od siebie nawzajem? Gdzie doprowadzi Patryka ta ścieżka, którą próbuje mu wskazać.



„Werdykt” Remigiusz Mróz

Aż ciężko uwierzyć, że Joanna Chyłka i Kordian Oryński doczekali się właśnie aż szesnastej książki z nimi w roli głównej! Wydaje się, że zaledwie wczoraj ukazała się „Kasacja”, w której poznaliśmy ten prawniczy duet, a tu okazuje się, że są z nami już 8 lat. Tym razem muszą stanąć w obronie matki, której dziecko odnaleziono martwe na placu zabaw. Sprawę komplikuje fakt, że oskarżona twierdzi, że nic nie pamięta. Nowy partner ich kancelarii tymczasem zamierza ukrócić samowolkę dwójki prawników, a między Chyłką a Oryńskim coraz bardziej iskrzy... Jak przystało na tę serię, przez niemal 500 stron napięcie ani na moment nie spada, akcja goni akcję, a Mróz kończy rozdziały w takich momentach, że niemożliwym jest odstawienie książki choćby na chwilę. Ale gdyby się zastanowić, to dla takich zakończeń, jak tego w „Werdykcie”, chyba jednak warto zarwać nockę. Tym bardziej, że wszystko wskazuje na to, że następnym razem Chyłkę i Oryńskiego spotkamy w najmniej spodziewanym towarzystwie...

WYSTAWA MALARSTWA BARBARY GĘBCZAK W GSW

Wystawa prezentowana w galerii Aneks GSW wpisuje się w malarski cykl „Poza sezonem”, który artystka realizuje od kilku lat. Gębczak tworzy nostalgiczne „portrety” miejsc w miesiącach nieatrakcyjnych turystycznie; ukazuje przyczepy kempingowe, opustoszałe restauracje, bezludne plaże i drewniane budki z lodami, które latem zamieniają się w tętniące życiem atrakcje.

Portretowane przez artystkę ośrodki wczasowe pamiętają swoje początki – czasy PRL-u czy też późniejszy okres – lata 90. XX wieku, zdefiniowany przez klimat „dzikiego kapitalizmu”. Taki zastygły skansen, konserwujący klimat sprzed kilku dekad,

znajdujemy w Turawie — miejscowości zlokalizowanej pod Opolem, położonej nad sztucznie uformowanym jeziorem — która stała się tematem malarskiego cyklu pokazywanego w galerii.

Barbara Gębczak we wrześniu 2021 roku, na zaproszenie Galerii Sztuki Współczesnej w Opolu, odbyła rezydencję artystyczną w tym legendarnym miejscu. Spacerowała między domkami turystycznym, oglądała zachody słońca, zaglądała do „Restauracji Rybnej” oraz przyglądała się w chłodne dni basenowi w Ośrodku „Strażak”. Jako rodowita opolanka pamięta doskonale wszystkie te miejsca z dzieciństwa, odnosząc się do nich z wielką czułością uważnej obserwarki. Artystka, zainspirowana pobytem rezyden-

cyjnym w kurorcie „poza sezonem”, stworzyła dla Opolan wystawę oddającą niepowtarzalny klimat Turawy. W galerii Aneks GSW zobaczymy obrazy oraz fotografie tworzone na kształt pocztówek, ukazujące znane nam miejsca z niezwykłą jesienną nostalgią.

Wystawa w galerii Aneks GSW czynna od 10 listopada do 4 grudnia 2022. Na stronie internetowej galerii: galeriaopole.pl znajdą Państwo program towarzyszący wystawie, gdzie zaplanowano wykład ukazujący historię Turawy oraz spotkanie wokół historii opustoszałych ośrodków wczasowych w Polsce.

Warto podkreślić, że wernisaż wystawy zaplanowany na 10.11 g.18.00 otwarty jest dla wszystkich! Wstęp wolny!

MEKSYK vs POLSKA
17:00
22 LISTOPADA

POLSKA vs ARABIA SAUDYJSKA
14:00
26 LISTOPADA

POLSKA vs ARGENTYNA
20:00
30 LISTOPADA

MOC DODATKOWYCH ATRAKCJI >>>

OPOLE

STADIUM ARENA

Największa
STREFA KIBICA
w OPOLE

ZAPRASZAMY > WSZĘDZIE >